

Recenzja dorobku artystycznego oraz pracy doktorskiej pt. „Panaceum. Sztuka w obliczu nieśmiertelności” mgr Pawła Baśnika sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

1. Dane doktoranta

Paweł Baśnik urodził się w 1992 roku. Swoją artystyczną edukację wyższą rozpoczął w 2012 roku od podjęcia studiów na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu. wspomniane studia magisterskie ukończył w 2017 roku, otrzymując za dyplom nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego w konkursie na najlepsze dyplomy artystyczne w Gdańsku. W tym samym roku podjął studia doktoranckie w ramach Międzywydziałowych Studiów Doktoranckich w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Od października 2020 roku jest zatrudniony jako pracownik dydaktyczny (asystent) w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Głównym medium, którym posługuje się Paweł Baśnik jest malarstwo. Jest współzałożycielem kolektywu malarskiego Bezimienny i grupy artystycznej Kościół Nihilistów, a także internetowego kanału „Przemijam” na portalu Youtube i magazynu artystycznego o tym samym tytule. „Przemijam” ma na celu popularyzację młodej polskiej i zagranicznej sztuki współczesnej.

2. Dorobek artystyczny

Paweł Baśnik ma na swoim koncie wiele wyróżnień i nagród:

2021 Nagroda EMOCJE w Dziedzinie Sztuki Wizualne, Radio Wrocław Kultura
2020 Nagroda WARTO w kategorii Sztuki Wizualne, Gazeta Wyborcza Wrocław
2020 Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla Młodych Naukowców
2019 III Nagroda, Biennale Malarstwa Bielska Jesień
2019 Nagroda Magazynu Szum, Biennale Malarstwa Bielska Jesień
2019 Nominacja do nagrody, EMOCJE Radio Wrocław Kultura
2019 Grand Prix i Nagroda Specjalna, Zakłócenia/ Apoptoza, Kraków
2019 Nominacja do nagrody, Młode talenty, Wrocław
2018-2019 Stypendium Grotowskiego, Wrocław
2017 Nagroda Pisma Artystycznego Format, Promocje 2017, Legnica
2017 Nagroda Marszałka Województwa Pomorskiego, Najlepsze Dyplomy 2017, Gdańsk
2016 GRAND PRIX, Postawy, ASP Wrocław
2016-17 Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa
2016 III Nagroda, Biennale Akwareli, Belgrad
2016 finalista 10 ARTE LAGUNA PRIZE, Nappe Arsenale, Wenecja
2015 GRAND PRIX, konkurs fundacji im. Franciszki Eibisch, Warszawa
2015 Wyróżnienie honorowe, VII Triennale z Martwą Naturą, Sieradz
2015 III Nagroda, V Międzynarodowy Konkurs Rysunkowy im. Andriollego, Nałęczów

2015 Nagroda Dziekana ASP Wrocław, III Konkurs Malarski POSTAWY, Wrocław
2014-17 Stypendium Prezydenta Wrocławia

Paweł Baśnik ma na swoim koncie cztery wystawy indywidualne, w tym jedną w Berlinie, w ramach Berlin Galley Weekend w Kunstraum Potsdamer w 2019 roku - „Emerging Lines”, wystawę „Duchy Polskie” w Galerii Otwarta Pracownia w Krakowie w 2018 roku, „Post Mortem - obraz jako relikwiarz osobowej świadomości” w 2017 roku w Galerii Miejskiej we Wrocławiu i „Ktoś inny” w Galerii Sacato we Wrocławiu, również w 2017 roku. Jeśli chodzi o udział w wystawach zbiorowych, to naliczyłam ich 56, w tym kilka poza granicami Polski. W ramach tych zbiorowych kilkudziesięciu wystaw należy wyróżnić te, w których prezentował się kolektyw „Bezimienny” i grupa artystyczna Kościół Nihilistów, czyli wystawa „Znowu jedna z tych cholernych Bestii” w krakowskiej Galerii Widna, „Pokaż mi swoje towary” w warszawskiej Galerii Komputer, „Łapy precz” i „Martwi wszystkich narodów łączcie się „ w 66P we Wrocławiu i katowickim Rondzie Sztuki. O twórczości Pawła Baśnika pisali między innymi: Piotr Policht, Katarzyna Oczkowska, Janek Owczarek, Aleksy Wójtowicz, Arkadiusz Półtorak dla Magazynu Szum, Stach Szablowski dla Kwartalnika Przekrój, Paulina Domagalska dla Dwutygodnika. Oprócz wspomnianych dokonań artystycznych Paweł Baśnik ma wśród swoich dokonań organizację czterech wystaw związanych z działalnością dydaktyczną.

Paweł Baśnik jest artystą wyjątkowo aktywnym i mimo młodego wieku bardzo rozpoznawalnym wśród młodszego pokolenia zainteresowanego sztuką. Uproszczeniem byłoby nazwanie Baśnika malarzem, choć faktem jest, że medium malarskie dominuje w dokonaniach doktoranta. Powodem, dla którego trudno byłoby mi analizować całokształt pracy Pawła Baśnika w kategoriach jakiegokolwiek medium jest fakt, że im dłużej zgłębiałam nadesłany do recenzowania materiał, tym czytelniejsze stawało się dla mnie, że najważniejsza jest tu myśl, płynna opowieść o czytaniu współczesnej rzeczywistości, w dodatku bez pominięcia kontekstu przeszłości i traktowanie tej myśli jak tworzywa, które okazuje się w przypadku działań Baśnika wyjątkowo elastycznym materiałem. W ostatnich latach, co zapewne ma duży związek ze świadomością zagrożeniem katastrofą klimatyczną i doświadczanej przez wszystkich atmosfery zmierzchu czasów przychylnych gatunkowi ludzkiemu zostało napisanych przynajmniej kilka znakomitych książek, próbujących ująć w logiczną całość losy naszego gatunku na ziemi, w tym te autorstwa poczytnego historyka, Yuvala Noaha Harariego. Paweł Baśnik jest z nimi zaznajomiony i dzieli tę szeroką, wielowątkową perspektywę, ale w recenzowanej pracy rozmach służy w pierwszej kolejności zarysowaniu pejzażu historyczno- myślowego, gruntu na którym od zawsze próbowały rozkwitnąć bardziej lub mniej realne marzenia i projekty ludzkiej nieśmiertelności.

Praca doktorska „Panaceum. Sztuka w obliczu nieśmiertelności” jest obszernym, wielowątkowym komentarzem do współczesnej rzeczywistości, opartym na licznych źródłach, w tym lekturach najnowszych, wśród których jest na przykład: *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy* Shoshany Zuboff, książka która pojawiła się w polskim tłumaczeniu rok temu, po roku od wydania w oryginalnym języku i jest najświeższą diagnozą i próbą oceny wpływu technologii na życie współczesnego człowieka. Recenzję zaczynam od podkreślenia tej cechy dysertacji doktoranta, ponieważ mam wrażenie, że niezwykle rzadko mamy do czynienia z sytuacją w której nie mamy wątpliwości, że praca stanowi nowe ujęcie tematu i cechuje ją oryginalność, a w tym konkretnym przypadku tak właśnie się dzieje, chociażby z powodu wyboru tematyki, czyli próby uchwycenia bezprecedensowego wpływu technologii na ludzkie życie i przemyślenia jej autora- artysty opierają się na najaktualniejszych naukowych analizach tego zjawiska.

Paweł Baśnik korzysta z tych źródeł, ale tym co szybko daje się odczuć czytając główny tekst jest brak silnego zabarwienia emocjonalnego, w dużym stopniu wyzbycie się chęci oceny. Czasem w tekście doktoratu pojawiają się surowe diagnozy, ale występują w raczej w formie cytatów, opisów sytuacji i są bardziej dowodem na świadomość istnienia różnych postaw, niż punktem wyjścia do polemiki czy zaznaczeniem własnego zdania.

Przy pierwszym czytaniu pracy doktorskiej Pawła Baśnika brakowało mi tej wyraźnej perspektywy piszącego, tej do której zostałam przyzwyczajona przez innych artystów (zwłaszcza posługujących się medium malarskim), ale z kolejnymi próbami jej odnalezienia zrozumiałam, że jest to, wydaje mi się, świadomy zabieg, dzięki któremu tekst wydaje się cechować naukową obiektywność. Styl ten też interesująco łączy się z próbą odczarowania dominującej wciąż perspektywy antropocentrycznej i pracy w ramach kolektywów twórczych- głos autora nie jest tu dominantą.

Pracę doktorską Pawła Baśnika cechuje bardzo uporządkowana kompozycja, w której tekst dzieli się z jednej strony na wprowadzenie, trzy rozdziały i podsumowanie, ale z drugiej na każdy z wspomnianych rozdziałów składa się narracja dotycząca wizji i planów realizacji ludzkiego pragnienia zyskania nieśmiertelności, od ich antycznych początków po dzień dzisiejszy i równoległa opowieść o powstawaniu obrazów, projektów, działań artystycznych autora. Te dwie narracje doskonale się przez wszystkie strony dysertacji uzupełniają.

W rozdziale pierwszym „Hommo immortalis” ta zależność jest tak silna, że wydawać się może, że reprodukcje obrazów zamieszczone między fragmentami tekstu stanowią rodzaj ilustracji. Chronologicznie rozwijana opowieść utkana jest z fascynujących historycznych detali, które

stwarzają wrażenie zatopionych w tekście ornamentów, podobnie jak obrazy przypisane temu pierwszemu rozdziałowi. Jednak obok tych logicznych i estetycznych właściwości, poza liniową narracją o dążeniu do nieśmiertelności płynącą od antyku do współczesności odślaniają się już od samego początku, czyli w pierwszym rozdziale pracy, zagadnienia będące jednymi z istotniejszych dla dzisiejszej humanistyki, w tym próba wyjścia poza antropocentryczną perspektywę, tutaj proponowana jako szansa na odnalezienie wzoru na nieśmiertelność w odnalezionym przez naukowców gatunku meduzy, której organizm obdarzony jest nieograniczoną zdolnością cofania procesów starzenia. Tekst Baśnika pełen jest takich szczelin, momentów w których podążamy z autorem za naukowymi odkryciami, które zdają się łączyć całkowicie zmieniające się pod wpływem technologii ludzkie życie z wektorem galopującego kapitalizmu, a z drugiej takich, w których ta narracja się rozszczelnia lub lawinowo narasta i wówczas robi się wyjątkowo interesująco, bo nic już wówczas nie wydaje się ani oczywiste, ani łatwe do osądzenia.

W drugim rozdziale pracy, zatytułowanej „Homo Deus” Paweł Baśnik dużo miejsca poświęca myśli, której prekursorem był XIX wieczny prawosławny filozof, Nikołaj Fiodorow, twórca kosmizmu, rzecz dotyczyła planu zjednoczenia ludzkości w misji osiągnięcia ostatecznego celu ewolucji, nieśmiertelności i podboju kosmosu, w dodatku rozumianej kolektywnie, nie ograniczającej się do żyjącego pokolenia, ale hojnie zapewnionej wszystkim, kiedykolwiek żyjącym. Dowiadujemy się, że wizja ta miała na intelektualnym rosyjskim gruncie kontynuację, a jedna z jej gałęzi wiązała się z próbą przeniesienia ludzkiej świadomości z biologicznego pierwowzoru do pamięci komputera. Jeden z jej kontynuatorów był naukowiec, który po wyemigrowaniu do Stanów Zjednoczonych przy współpracy z NASA pracował nad koncepcją stworzenia wirtualnego mózgu. Plan zakładał funkcjonowanie tego sztucznego umysłu nie w biologicznym organizmie, ale na dostosowanym do tego urządzeniu sztucznym ciele, odpornym na wszelkiego rodzaju czynniki, czyli nieśmiertelnym i połączonym z innymi podobnymi bytami na podobieństwo owadziego roju w strukturę bez centrum i peryferii. Inny kosmista, Włodzimierz Wiernadski stworzył rozpisany na dziesięciolecia plan poszczególnych etapów zespajania się ludzkiego organizmu z technologią, którego kulminacją byłoby funkcjonowanie umysłu ludzkiego bez udziału ciała, czyli egzystowanie w postaci hologramu. Opowieści te wydają się zupełnie nieprawdopodobne i niemożliwe do realizacji do momentu, w którym nie odrzucimy zrośniętych z naszymi wyobrażeniami obrazami wykreowanymi głównie na podstawie filmów science fiction i nie dostrzeżemy bez tego nalotu estetycznego świata już istniejącego, który stał się naszą codziennością. Rzeczywistości, w której technologia cyfrowa w sposób całkowicie miękki od dwóch dekad zrasta się z naszą świadomością, w której umysły większości z nas funkcjonują w czymś w rodzaju symbiozy z telefonami i komputerami. Wzajemny wpływ jest faktem, zmienia się bezprecedensowo zarówno funkcjonowanie naszych mózgów, jak i nieustannie wzrasta stan danych zapisywanych „z nas” poza naszymi organizmami.

Wśród wielu interesujących przykładów cudzych działań artystycznych Paweł Baśnik w rozdziale „Homo Deus” nawiązuje do filmu Photon Normana Leto i charakterystycznego dla tego artysty materialistycznego punktu widzenia. Przytacza również fragment recenzji poświęconej Photonowi na łamach „Kultury liberalnej” autorstwa Andrzeja Serafina, gdzie pada zdanie: „Człowiek, który postrzega świat wyłącznie w kategoriach materialistycznych, okazuje się wydrążony, pusty wewnątrz, bezduszny.” Paweł Baśnik bardzo łagodnie rozładowuje ten emocjonalny komentarz z fragmentu recenzji, nie wchodzi w polemikę, zachowując w dużym stopniu dystans badacza. Mam jednak wrażenie, że zamieszczenie fragmentu recenzji Serafina było dla Baśnika bardziej istotnie od analizy filmu, którego recenzja dotyczyła.

W rozwijanym równolegle tekście dotyczącym działań artystycznych na tych samych stronach drugiego rozdziału pojawia się bowiem opis Kościoła Nihilistów, parareligijnej grupy artystycznej współtworzonej przez Pawła Baśnika z Justyną Baśnik Andrzejewską i Jędrzejem Sierpińskim, Już sama nazwa kolektywu sugeruje zdystansowane podejście do lamentów nad bezdusnością współczesnych czasów, pozbawionych szacunku dla wartości. Możemy się dowiedzieć, że Kościół Nihilistów posługuje się w swoich artystycznych działaniach stylistyką maksymalnie zbliżoną do estetyki cyfrowej, korzysta z pozbawionych znaczeń, „tribalowych” ornamentów i w sposób swobodny korzysta z nawarstwiania różnych estetyk kojarzących się z kulturą klubową, blackmetalowymi fontami, plemiennymi rytami czy kiczowatymi tatuażami. Językiem tym opowiada o postprawdzie, pseudonaukowości i krytyce religijnych fundamentalizmów. Tym samym w opisie

współtworzonej grupy artystycznej znajdujemy jednak stosunek Baśnika do słów krytyka dzieła Normana Leto.

Co ciekawe, Kościół Nihilistów, metaforycznie tańcząc na zgliszczach wartości związanych z konserwatywnym spojrzeniem na obecną rzeczywistość, okazuje się w swych działaniach bardzo pozytywnie zaangażowany, nie skupiający się na indywidualnych problemach ego, a raczej faktycznie rozwijający równościowe ideały. Zrealizowane do czasu powstania doktoranckiego tekstu wystawy grupy w sposób niezwykle kreatywny skupiały się wokół istotnych problemów, na przykład zaostrezenia prawa aborcyjnego w Polsce, a także wskazywały każdorazowo potrzebę spojrzenia o charakterze wspólnotowym (kontekst pandemiczny również odcisnął estetyczne piętno na pracach KN), na różnych poziomach. Grupa Kościół Nihilistów składała się wówczas z trzech osób wspólnie malujących obrazy, co stanowi wciąż rzadko stosowane rozwiązanie w świecie tak ceniącym indywidualny gest artystyczny. Zapraszanie innych artystów i artystek do udziału w organizowanych wystawach, fakt, że są organizowane w przestrzeniach niekoniecznych z założenia funkcjonujących w obiegu galeryjnym, bez obowiązkowej legitymizacji przez instytucje sztuki - wszystko to zdaje się świeżym, pełnym pozytywnym wkładem, zupełnie niezgodnym ze stereotypowymi obawami. Właściwie zjawisko o którym próbuję tu opowiedzieć najpełniej oddaje zamieszczony w tekście Baśnika opis stworzonej w ramach wystawy „Z tej nocy będzie serce” w Muzeum Sztuki Współczesnej we Wrocławiu w 2021 roku przez grupę wideo instalacji pt. „Orędzie”. Przetworzone za pomocą technologii przemówienie Jarosława Kaczyńskiego wygłoszone przez polityka partii rządzącej w odpowiedzi na Ogólnopolski Strajk Kobiet zostało zmienione w komunikat będący apelem o wzajemną tolerancję. Cytuję za doktorantem: „Postprawda i fakenewsy zazwyczaj stają się narzędziem w rękach populistów i służą konkretnym, koniunkturalnym celom politycznym. My wyobraziliśmy sobie, że można wykorzystać te mechanizmy do zwrócenia uwagi na podstawowe kwestie etyczne takie jak równe poszanowanie praw bez względu na kolor skóry, pochodzenie, orientację seksualną, tożsamość płciową, których nie powinno się poddawać w wątpliwość w świetle ogólnie przyjętych standardów współczesnego świata”. Działania Kościoła Nihilistów są więc na wielu poziomach subwersywne, ale nie jest to dostrzegalne w pierwszym z nimi kontakcie, ponieważ sama estetyka prac nie jest tą, którą z tym zjawiskiem zwykliśmy automatycznie utożsamiać. Wspomniany w tekście projekt założenia partii politycznej, która łączyłaby konserwatywny katolicki światopogląd z transhumanistycznymi ideami postępu oceniam jako podobnie wywrotowy.

Powiązanie czasu powstania grupy z zainteresowaniem myślą kosmizmu i jego kolektywnego podejścia do zjawiska nieśmiertelności wydaje się oczywiste. W bieżącym roku miałam okazję zobaczyć wystawę „Martwi wszystkich narodów, łączcie się” w katowickim Rondzie Sztuki. Z jednej strony tytuł i sama wystawa był rodzajem manifestu kosmistów, z drugiej jednak nabierała zupełnie innego znaczenia w czasie trwania pandemii covid-19. Ekspozycja była zaaranżowana w sposób niemal scenograficzny, towarzyszył jej performatywny aspekt działania.

Ostatni rozdział pracy, „Homo silicic” dotyczy koncepcji sztucznego życia. Jest nie mniej interesujący od dwóch pozostałych, doktorant przytacza w nim wiele przykładów różnego rodzaju projektów symulujących życie, od robotów, cyborgów, strony internetowej z wygenerowanymi ludzkimi portretami nieistniejących ludzi, po trójwymiarowe hologramy naśladujące zmarłe postaci, programy i aplikacje tworzące dzieła sztuki i muzykę, której ludzka osoba nie potrafi odróżnić od wytworów wykonanych przy pomocy ludzkiej ręki i mózgu. W pojawiającej się równolegle narracji o twórczości artystycznej Baśnika opisany jest projekt „Bezimienny” oparty na estetycznych nawiązaniach do cyfrowych awatarów i wizualności gier RPG „Gothic”. Kadry malowanych wspólnie przez Justynę Baśnik-Andrzejewską, Pawła Baśnika i Jędrzeja Sierpińskiego obrazów w ramach tego projektu są precyzyjnie wybierane ze świata gry i malowane na podstawie tzw. zrzutów ekranu. Celem początkowym projektu było wytworzenie wśród odbiorców sztuki iluzji istnienia wirtualnego artysty, tworzącego fizycznie istniejące obrazy. Stylistyka prac uwzględnia charakterystyczną kanciastość grafiki starszych gier. Co ciekawe, jak usłyszałam w wywiadzie internetowym udzielonym przez Łukasza Radziszewskiego, którego warszawska galeria Komputer gościła pierwszą indywidualną wystawę Bezimiennego, kreatywność twórców również w ramach tego projektu pozwalała im nawiązywać do aktualnych problemów społeczno politycznych i mocniej zaznaczyć feministyczne i queerowe wątki. Powstał na przykład, również zamieszczony w doktorskiej dokumentacji w formie reprodukcji „Autoportret w sukni” Bezimiennego. Osobiście

bardzo cenię obrazy związane z tym projektem, budzą w niezrozumiały dla mnie sposób również i we mnie nostalgię, mimo braku jakichkolwiek doświadczeń graczy. Prawdopodobnie działa tu podprogowo estetyczne powiązanie wszelkiego rodzaju pierwszych domowych wydruków i grafik, które jak każda osoba w moim wieku widziałam pierwszy raz w czasach dzieciństwa. Fakt, że w ramach kontaktu z cyfrowym światem zdążyły się na tak szeroką skalę narodzić sentymenty i nostalgia, zdaje się również przeczyć zarzutom o bezsens, chłód emocjonalny i bezdusznosc technologii, która do tej pory szczęśliwie jeszcze nie zyskała pełnej przewagi nad ludzkimi organizmami. Prace Pawła Baśnika i osób współtworzących kolektywy są bardzo interesujące wizualnie, bywają też piękne, czasem śmieszne, wiele z nich podkreśla niedoskonałość prób stworzenia idealnego człowieka. Dzieje się tak na powierzchni wielkoformatowych obrazów przedstawiających portrety ludzi- cyborgów, malowanych w sposób bardzo wyrefinowany, zachęcający do smakowania i analizowania struktur, form, koloru i laserunków. Moim zdaniem jest to malarstwo w pełnym tego słowa znaczeniu, dlatego niepotrzebne wydaje mi się dodatkowe uzasadnienie najczęściej używanego przez doktoranta medium. Paweł Baśnik jest na pewno malarzem, rzecz w tym, że jest nie tylko malarzem. Całokształt twórczości Pawła Baśnika to zdecydowanie, cytując wspomniane słowa Normana Leto „fitness dla mózgu”.

Na koniec chciałam jeszcze wspomnieć o umieszczonym w dokumentacji niewielkim cyklu malarskim „Vanitas”. Prace z tego cyklu nie zostały opisane w żadnym z trzech rozdziałów doktoratu, traktuję je więc jako rodzaj zewnętrznego komentarza wizualnego do treści pracy. W pełni realistyczne, trzy niewielkie obrazy pozbawione nawiązań do estetyki cyfrowej, przedstawiają dłonie trzymające ludzką czaszkę. Na pierwszym płótnie kompozycja pozwala osobie patrzącej na obraz mieć złudzenie, że trzymająca ludzką czaszkę ręka należy do niej. Wszystkie trzy płótna pozbawione są w moim odczuciu grozy, raczej sugerują moment zatrzymania i zastanowienia. Nie ma na obrazach żadnych atrybutów, które sugerowałyby upływający czas. Pytanie „być czy nie być?” wciąż, mimo bezprecedensowej w dziejach ludzkości sytuacji, jest tak samo aktualne.

Konkluzja.

Po szczegółowym zapoznaniu się z pracą doktorską Pawła Baśnika stwierdzam, że zarówno praca artystyczna jak i analiza teoretyczna spełniają warunki określone w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Cechuje je wysoki poziom artystyczny i badawczy. Praca stanowi oryginalne dzieło oraz wykazuje wysoki poziom wiedzy teoretycznej kandydata w dziedzinie sztuki plastycznej w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne, w której to dyscyplinie przewód doktorski został wszczęty. Dokumentacja oraz dorobek wskazują na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. Prace malarskie, realizacje wykonane w technice cyfrowej są zarówno dowodem doskonałego opanowania warsztatu malarskiego jak i umiejętności użycia tych narzędzi w odpowiednim kontekście. W związku z powyższym wnioskuję do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu o nadanie stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.

dra hab. Dominika Kowynia